NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, piątek 5 maja 1922. Nr. 117.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.12?
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesiane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 k.

Prenumerata: ... mies. 470·— kwart. 141?·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu ...·— 1590·—
Na prowincyi z przesyłką pocz. ...·— 1590·—
Za granicą z przesyłką pocztową 725·— 2175·—
Ogłoszenia: ... milimetr 1-szpalt. Mk ... wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk ... Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Naprężenie w Genui trwa.

Połowiczne załatwienie.

Genua. PAT. Dziś o godz. w pół do piątej popołudniu odbyło się pół oficyalne posiedzenie subkomitetu politycznego bez Rosyan.

Po dłuższej dyskusyi, prowadzonej przez L. George'a i delegata Francyi, który usprawiedliwiał krok Francyi, przyjęto następującą decyzyę: Memoryał w sprawie pomocy dla Rosyi będzie jeszcze dzisiaj wieczorem wręczony Rosyanom, nie będzie podpisany przez żadne państwo, lecz tylko opatrzony pismem wstępnem, które podpisze prezydent de Facta. Tylko na tem pismie wstępnem, które zresztą będzie bardzo krótkie, będzie dodany ustęp opiewający: Muszę jeszcze dodać, że delegacya francuska zastrzega sobie zgodę na załączony dokument, aż do chwili, kidy nadejdzie decyzya jej rządu.

Sowiety otrzymały odpowiedź.

Genua. PAT. Memoryał koalicyi wręczono w nocy sekretarzowi delegacyi sowieckiej. Pismo wstępne nie określa terminu odpowiedzi.

Nastroje wśród delegacyi sowieckiej.

Genua. PAT. (WBK) O nastroju, panującym w kołach rosyjskiej delegacyi w odniesieniu do wręczonego jej memorandum mocarstw słychać, w kołach oficyalnych, że uchodzi już obecnie za pewne, iż rosyjskie propozycye zawarte w liście Cziczerina do Lloyda George'a z dnia 20 kwietnia uważać należy za odrzucone.

Przestrogi Lloyda George'a.

Wiedeń. PAT. „Neue freie Presse" donosi z Genui: Lloyd George polecił sekretarzowi swemu, aby wobec dziennikarzy angielskich dał wyraz zadowoleniu z postępu rokowań w sprawie utworzenia międzynarodowego konsorcyum, którego fundusze będą przeznaczone na pomoc krajom ekonomicznie słabszym. Komitet organizacyjny ukończył już prace wstępne, a rezultaty mogą być uważane za zadawalające. Przechodząc do memoryału pod adresem Rosyan, oświadczył sekretarz Lloyda George'a. Dle memoryału tego jest najcharakterystyczniejszem, że w nim państwa europejskie poraz pierwszy uczyniły Rosyi określone propozycye pomocy. Memoryał ten niema charakteru ultimatum przedstawia się jednakże jako ostateczne minimum, którego Rosya będzie musiała udzielić jeżeli oczekuje pomocy i uznania przez mocarstwa. Lepszych warunków Rosya nie mogłaby się spodziewać. Gdyby Rosyanie odrzucili te warunki to jest prawdopodobnem, że kupcy angielscy i kupcy całego świata na razie nie mieliby wcale zaufania do Rosyi. Lloyd George sądzi, że nie jest możliwem, aby dyskusya nad tem memorandum mogła się odbyć na nowej konferencyi. Sowiety już dwukrotnie mogły dokończyć swych rokowań z mocarstwami. Jeżeli jeszcze raz się zawiodą, to należy przewidzieć iż upłynie więcej czasu zanim nadarzy się nowa pomyślna okazya. Naogół nie zamyśla Lloyd George opuszczać konferencyi przed jej ukończeniem, nawet gdyby miał przez cały maj pozostać w Genui. Geyby się nie powiodła Genua, wówczas byłoby już wogóle trudno zwołać nową konferencyę. Na zapytanie dziennikarzy powiedział sekretarz Lloyda George'a, że Lloyd George zapatruje się optymistycznie na konferencyę, a optymizm ten opiera na nadziei, że Rosyanie okażą się rozsądnymi.

Poincare pochwala politykę Barthou.

Paryż. PAT. Przewodniczący delegacyi francuskiej minister Barthou przybył o godzinie 10.30 z Genui. Rada ministrów zebrała się popołudniu dla wysłuchania sprawozdania Barthou.

Po Posiedzeniu rady ministrów podziękował prezydent ministrów Poincare w imieniu wszystkich ministrów p. Barthou za jego zręczność i autorytet ujawniony w Genui w celu ułatwienia prac konferencyi i obrony interesów Francyi. Po zbadaniu położenia powzięła rada ministrów jednomyślną rezolucyę, że Francya nie opuści Belgii. Barthou powróci w piątek przedpołudniem do Genui.

Ultimatum L. George'a dla Francyi

Paryż. PAT. (WBK). „Liberte" twierdzi, że Barthou przywiózł do Paryża propozycye Lloyda George'a, zakrawające na ultimatum. Wedle tego twierdzenia, jeżeli Francya nie pójdzie za Lloydem George w jego polityce wobec Niemiec, wówczas Lloyd George sam będzie pertraktował z sowietami. Jeżeli Francya odrzuci przybycie do San Remo, gdzie wedle propozycyi Lloyda George powinna się zebrać rada najwyższa przed dniem 31 maja, to — jak twierdzi dziennik — Lloyd George będzie to uważał za akt zerwania.

Mała ententa z Francyą.

Wiedeń. PAT. Südslavische Korrespondenz donosi z Belgradu pod datą 2 bm. Nincicz, który tu przybył z Genui, oświadczył wobec zastępcy pisma „Prawda", że zastępcy małej Ententy w Genui we wszystkich sprawach występują solidarnie i że w kwestyi uznania sowietów stosują się do stanowiska Francyi.

2 plenarne posiedzenia konferencyi genueńskiej.

Genua. PAT. Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencyi odbyło się całkowicie według nakreślonego z góry programu. W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi finansowej i transportowej. Zebranie miało przebieg spokojny i oficyalny. Przemówienia Cziczerina wysłuchane z ogromną uwagą, w oczekiwaniu niespodzianek. Tym razem jednak niespodzianek nie było. Specyalnie gorąco przyjmowane były przemówienia Schanzera i Jaspara.

Oddzielne kroki Anglików.

Genua. (Tel. wł.) Rozeszły się wiadomości, jakoby delegacya angielska zawarła z sowietami oddzielny układ w sprawach naftowych. Anglicy urzędowo zaprzeczają tym wiadomościom.

Odpowiedź min. Skirmunta na notę Cziczerina.

Genua. (Tel. wł.) Minister Skirmunt odpowiedział na notę Cziczerina. W odpowiedzi zbija zarzuty sowietów i tłómaczy stanowisko Polski.

Na śniadaniu, które wydał dziś Skirmunt, odbył on konferencyę z Faktą, Szanzerem i L. George'm.

Nieporozumienia włosko-angielskie.

Leafield. PAT. (Radio). Rząd angielski przesłał rządowi włoskiemu protest z powodu zawarcia przez rząd włoski oddzielnej umowy z rządem Angory.

Handel zewnętrzny Polski w r. 1921.

Ukończona obecnie statystyka przywozu i wywozu za rok 1921 pozwala nam porównać rezultaty roku zeszłego z rokiem 1920, który należy uważać jako pierwszy sprawozdawczy rok, gdyż Gł. Urząd Statystyczny rozpoczął prowadzenie wykazów miesięcznych dopiero od listopada 1919 r.

Następująca tabela daje nam ilościowo miesięczne cyfry przywozu w latach 1921 i 1920, oraz różnicę procentową roku ubiegłego w stosunku do roku 1920.

Tablica I.
Przywóz (w tonach)

MIESIĄC	1921 r,	1920 r.	różnica procentowa
Styczeń	409·570	191.802	wzrost 113 pr.
Luty	430,072	310.844	„ 38 „
Marzec	485.272	342.504	„ 41 „
Kwiecień	461.299	307.464	„ 50 „
Maj	206.645	322.761	ubytek 36 „
Czerwiec	477.331	432.617	wzrost 10 „
Lipiec	437.678	469.209	ubytek 7 „
Sierpień	349.571	208.854	wzrost 19 „
Wrzesień	479.100	243.987	„ 92 „
Październik	271.007	173.720	„ 56 „
Listopad	321.490	172.356	„ 86 „
Grudzień	379.042	353.693	„ 7 „
Ogółem	4.698.077	3.529.811	„ 33 „

Tablica II.
Wywóz (w tonnach).

MIESIĄC	1921 r.	1920 r.	różnica procentowa.
Styczeń	119.173	6.855	1628%
Luty	174.094	19.904	771%
Marzec	147.372	20.549	618%
Kwiecień	168.272	61.264	174%
Maj	114.423	60.759	88%
Czerwiec	154.982	39.778	288%
Lipiec	195.243	45.819	325%
Sierpień	176.514	33.623	426%
Wrzesień	240.052	67.939	253%
Październik	220.566	81.452	171%
Listopad	147.998	80.802	81%
Grudzień	170.355	101.548	150%
Ogółem:	2.029.044	620.292	227%

Z tablic powyższych możemy wyciągnąć następujące wnioski ogólne:

W roku 1920 wywóz wyniósł 17.6 procent przywozu; w roku 1921 wywóz wyniósł 43,0 proc. przywozu.

Widzimy zatem, iż stosunek wywozu do przywozu powiększył się 2 i pół razy.

Przywóz zwiększył się w r. 1921 tylko o 33 proc., wtedy gdy wywóz powiększył się o 227 procent.

Dążymy zatem, chociaż w powolnem tempie, do zrównoważenia naszego bilansu.

Badając poszczególne pozycye statystyki, znajdujemy następujące dane:

Przywóz:

Produkty spożywcze — zwyżka przywozu w r. 1921 wynosiła 95 procent w porównaniu do przywozu w r. 1920. Surowce — przy względnie dużym obrocie (blisko 4 miliony ton) zwyżka wyniosła 17 proc. Półfabrykaty — przy małym obrocie — około 15 tysięcy ton, zwyżka wyniosła 100 proc. Wyroby gotowe — przy obrocie około 400.000 ton — dały 135 proc. zwyżki.

Ogólna zwyżka przywozu była, jak to podano w tabeli I-szej, 33 procent.

Wywóz.

Produkty spożywcze — wywóz ich w r. 1921 zmniejszył się w stosunku do r. 1920 o 2 procent. Surowce, stanowiące największą pozycyę wywozową, dały zwyżkę 700 proc. przy ogólnym obrocie około 1 i pół miliona ton. Półfabrykaty — przy małym obrocie — około 6000 ton — dały zniżkę 13 procent. Gotowe towary — przy obrocie około 300 tysięcy ton — dały zwyżkę 290 proc.

Ogólna zwyżka wywozu wyniosła 227 procent.

Niestety, otrzymane dotychczas dane przedstawiają tylko nasz obrót ilościowy, nie dający żadnej wskazówki do oceny naszego bilansu handlowego. W każdym razie możemy na razie skonstatować pewien zwrot ku lepszemu.

Sporządzenie statystyki wartościowej, i co zatem idzie, naszego bilansu handlowego, posuwa się bardzo wolno. Dotychczas mamy dopiero dane za pierwsze 4 miesiące roku 1921-go, które podajemy w następującej tablicy:

Tablica III.
Statystyka wartościowa we frankach szwajcarskich za czas od 1 I. do 1 V. 1921.

GRUPY	Przywóz Wartość w fr. szwaj.	%	Wywóz Wartość w fr. szwaj	%
A. Zwierzęta żywe	6.445	—	62.633	—
B. Przedmioty spożywcze i tytoń	108.946.022	16 %	33.335.943	34,2%
C. Surowce	73.678.975	11,3%	25.568.615	22 3%
D. Półfabrykaty	20.176.199	3,1%	6.701.874	6,0%
E. Wyroby gotowe	453.391.707	69,5%	43.157.354	37,5%
F. Towar zbiorowy	850.567	0,1%	12.234	—
Ogółem:	652.048.915	100%	108.848.633	100%

Widzimy z powyższej tablicy, iż wywóz nasz za pierwsze 4 miesiące 1921 roku wyniósł 17.6 proc. przywozu. W tablicy IV-tej znajdujemy wreszcie nasz bilans handlowy za ubiegłe 4 miesiące:

Tablica IV.
Rok 1921.

MIESIĄC	Przywóz fr. szwajc.	Wywóz fr. szwajc.	Deficyt fr. szwajc.
Styczeń	116.172.543	10.140.935	106.031.608
Luty	114.165.887	29.981.674	84.184.213
Marzec	234.946.017	32.995.874	201.950.143
Kwiecień	185.765.468	41.720.150	45.045.318
Ogółem	652.049.915	114.838.633	537.211.282

W stosunku do przywozu przedstawia się nasz wywóz pod względem wartościowym i ilościowym w sposób następujący:

Tablica V.
Rok 1921.
Stosunek wywozu do przywozu:

	wartościowo %	ilościowo %
Styczeń	8,7	29
Luty	26,9	40
Marzec	14,0	30
Kwiecień	22,3	36

Wkrótce ukończone zostaną wykazy za pozostałe miesiące roku zeszłego, a wtedy można będzie otrzymać pierwszy całkowity bilans handlowy roczny.

Od 1-go stycznia 1922 r. Gł. Urząd Statystyczny prowadzi statystykę wartościową i ilościową, i w krótkim czasie zacznie wydawać swe regularne wykazy miesięczne, z których bezpośrednio czerpać będziemy dane do bilansu handlowego.

Jakkolwiek bilans nasz handlowy za pierwsze 4 miesiące roku ubiegłego przedstawia pokaźny deficyt, to jednakże sprawa nie jest tak tragiczną, jakby się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka.

Przyjętym powszechnie zwyczajem wartość towarów importowanych jest obrachowywana na podstawie cen zagranicznych i franco granica polska. Towary eksportowe są obrachowywane w cenie krajowej franco granica polska. Wynika zatem z powyższego, iż całkowity zarobek eksportera nie wchodzi bynajmniej w rachubę. Te zarobki eksporterów, przy wielu towarach bardzo znaczne, zmieniłyby w wysokim stopniu wygląd bilansu handlowego.

Zaprowadzony w statystyce system obrachunku franco granica w walucie kraju eksportującego był na miejscu przed wojną, gdy istniały „ceny światowe" na wszystkie produkty i różnice walutowe nie grały tej roli, co obecnie. Zyski eksporterów były może

---

DR. JEREMIASZ FRENKEL.

„Wilhelm Tell" w szacie hebrajskiej.

Annuntio vobis gaudium magnum — mamy już pierwszy akt „Wilhelma Tella" w hebrajskiem tłumaczeniu Bialika-*)

Może dla młodszej generacyi „gaudium" nie nie będzie tak wielkie. Szyller nie jest dziś aktualny. Każdy nasz inteligent umie po niemiecku i „Tel" dostępny mu jest w oryginale. Od Bialika — po tak długiej rozłące — oczekuje się utworów oryginalnych, nowego słowa, dalszego ciągu jego nieśmiertelnej „Megilat-haesz" — w każdym razie nie przekładów z Szyllera. Na okoliczność, że w języku hebrajskim dadzą się wyrazić klasyczne dramaty literatury wszechświatowej, nie potrzebujemy już dowodu, odkąd Jakób Kahan z tak skończonym artyzmem i z tak mistrzowską ścisłością przełożył nam „Ifigenię" Goethego.

A jednak — — —

A jednak po przeczytaniu przekładu Bialika czujemy całą świadomością, że mamy przed sobą coś nowego, niebywałego — a przytem coś nam bardzo bliskiego. Wszystko to jest nam takie znajome, jakobyśmy to już kiedyś czytali: takie to swoiste, własne, proste a potężne — powiedzmy wprost — żydowskie. Gubią się gdzieś po drodze wszystkie przesądy wobec Szyllera, wszystkie pretensye do Bialika, wszystkie wątpliwości co do wyboru metrum — ogarnia nas tylko jedyne wrażenie: zachwyt.

A trzeba to z góry powiedzieć: przekład nie jest ani tak ścisły, ani tak lapidarny, jak „Ifigenia" Kahana; artyzm jest może równie wysoki, ale całkiem innego rodzaju.

Spróbujmy zanalizować ogólne wrażenie i zdać sobie sprawę z tego, co nas tak przykuwa do tego nowego dzieła.

Szyller nie jest gościem w społeczeństwie żydowskiem. Uzyskał już u nas od przeszło stu lat niezaprzeczone prawo obywatelstwa. Nasze matki i babki go czytały, nasi ojcowie i praojcowie znali go na pamięć. Wszyscy nasi wielcy pisarze — nie tylko poeci, lecz nawet uczeni tej miary co S. J. Rapaport („Hab'era", przekład z „Die Glocke"), zdobywali sobie pierwsze ostrogi w literaturze na przekładach Szyllera.

I nie zadziwia nas wcale fakt, że Żydzi tak lgnęli do Szyllera, choć sam poeta filosemitą nie był. Żydzi dawnego autoramentu opierali swój stosunek do literatury (swojej i obcej) nie na osobach twórców, lecz na samych dziełach. A dzieła Szyllera mają dużo pokrewieństwa z duchem żydowskim. Jego etyczny patos przypomina silnie naszych proroków. Nawet jego światopogląd ma poniekąd źródło żydowskie; powiedziano już nieraz, że „Szyller patrzył na świat przez szkła, które szlifował żydowski filozof z Amsterdamu". Dlatego też droga z ulicy żydowskiej do Europy i napowrót — prowadziła przez dramaty Szyllera.

Jeszcze przed laty kilkudziesięciu dzierżył Szyller w swych rękach rząd dusz żydowskich. I z ych czasów jeszcze posiadamy tłumaczenie Wilhelma Tella *). Biedny to przekład. Śmieszność tworu przemawia do nas już ze słowa wstępnego i ze spisu osób. Rzecz jest tłómaczona prozą, a „nieliczne pieśni, objęte tym dramatem, zostały przełożone przez mego przyjaciela... R. Izraela Frenkla z Radomia, bo drogi poezyi są ukryte przede mną". Niezbyt pochlebna autorekomendacya dla tłumacza Tella. — W spisie osób tłumaczone jest „Bannerherr" przez trochę za długi zwrot „Mefaked pikude hamachnot ledigle ciw'otam" (u Bialika — „dagal"), „Ligrist" — „rosz makhelat haszarim bewet hatfila" (u Bialika — „sgan"). Pieśni, w przekładzie Izraela Frenkla z Radomia, są miejscami najwnie niedołężne, ale na ogół — jak na ów czas — znośne. Całość ma już dziś, rozumie się, wartość tylko jako historyczno-literackie curiosum.

A jednak czytano ten przekład dużo, czytano go powszechnie.

A potem — a potem nastąpiło pokolenie, które nie znało Szyllera. Nowe ptaki, nowe pieśni. Teraz zaś nasz wielki Bialik objawia nam po raz drugi tego najbardziej żydowskiego poetę-nieżyda. I to drugie objawienie Szyllera znowu na nas wywrze silny wpływ.

Jeżeli bardzo zechcemy, można się nawet w „Tell'u" doszukać aktualności dla nas — w chwili obecnej. Czas realizacyi tysiącletnich marzeń narodu, czas bohaterów z pod sztandaru Trumpeldora — domaga się wprost patetycznego wyrazu dla naszego patryotyzmu. Ale jesteśmy tak nadżarci przez pesymizm i przez zwątpienia i przez brak wiary w bohaterów słowa, że każdy patos budzi w nas wprost obrzydzenie.

A w takich chwilach, gdy brak własnego ognia — a potrzeba go! — można go zapożyczyć u sąsiadów. Nie wygląda to wcale na przypadek, że w tej właśnie chwili Bialik sięgnął po „Wilhelma Tella", najwyższą w literaturze świata apoteozę idei wyzwolenia i samodzielności narodowej.

(D. c. n.)

*) Haskufa XIII, str. 142—186.

*) Wilhelm Tell... tłum. Dawid, syn Jeremiasza, Radner z Wilna. Wilno, wyd. wdowy i braci Rom, 1822. (Przedruk z wyd. 1878).

nawet znaczne, ale nigdy nie dochodziły do 300—400 procent, jak to widzimy obecnie przy niektórych towarach, np. len, konopie. itd.

Zmieniać tego systemu nie można,—określanie wartości naszych towarów wywozowych w walucie kraju, do którego się wwozi, natrafiałoby na pewne trudności i nie dałoby żądanego rezultatu.

Tylko powolne ujednostajnienie cen rynkowych światowych („Weltpreise") może położyć kres tej anomalii.

Dodać wreszcie należy, iż statystyka powyższa, ilościowa jak również i wartościowa, nie obejmuje bynajmniej naszego obrotu towarowego z Rosyą i Ukrainą.

Gdybyśmy mogli wprowadzić ten obrót do statystyki i wreszcie przy towarach wywożonych z Polski zastosowali ceny kraju importującego, wtedy otrzymalibyśmy dokładny obraz naszego bilansu handlowego, tymczasem zaś operujemy danemi niedokładnemi i przedstawiającemi nasz bilans w świetle znacznie mniej korzystnem, niż on jest w rzeczywistości.

(Przemysł i Handel).

Dr. M. BERKOWICZ (Bielsko).

Hebrajska stenografia.

Spełniło się obecnie pobożne życzenie hebraistów: Oto wynaleziono stenografię hebrajską i mamy ją przed sobą w przejrzystej książeczce, ułożonej dla samouków. Przed trzydziestu kilku laty podejmywaliśmy w tzw. kółkach „Safa-berura", pierwszych narodowo-żydowskich zrzeszeniach słabe, ale tembardziej wzbudzające ufność, usiłowania, aby dowieść, że język hebrajski jest jeszcze żywotny nawet poza synagogą. Wówczas to z ubolewaniem częstokroć przekonywaliśmy się, że nam czegoś brak, czegoś, co dla istnienia żywego, nowoczesnego języka jest nieodzownem. Z chęcią spisywalibyśmy niekiedy znamienitsze przemówienia, jakie wygłaszano, chętnie prowadzilibyśmy dokładny protokół z odbywanych po hebrajsku posiedzeń i dyskusyi. Nie mieliśmy jednak stenografii. Pomagaliśmy sobie zależnie od okoliczności. Język hebrajski nastręczał nam pewnych ułatwień, które nam — przeważnie autodydaktom i nieznającym wskutek tego żadnej innej stenografii, jakiej uczą w szkołach średnich umożliwiały a nawet zachęcały do tego, aby i przemówienia, wygłaszane w obcych językach spisywać raczej po hebrajsku, aniżeli w danym języku. Przedewszystkiem bowiem jest język hebrajski zwięzły i krótki, gdyż — jak wiadomo — prefiksy i suffiksy zastępują pewną ilość gramatycznych słów posiłkowych. Po drugie obfituje język hebrajski tak dalece w tradycyjne abbrewjatury i zwroty, które przeszły w organiczne części języka, że częstokroć wystarczą pojedyncze litery, albo kilka słów dla wyrażenia całego zdania.

Ułatwienia te jednak nie mogły nam zastąpić stenografii. Czuli to zwłaszcza Ci z nas, którzy w późniejszym czasie byli czynni w jakiejkolwiek dziedzinie wiedzy żydowskiej i musieli robić wyciągi z drukowanych i pisanych źródeł. Jest to praca, przy której stenografia niemniejsze oddaje usługi, aniżeli przy spisywaniu mów i dyskusyi, oszczędza nam bowiem wiele trudów i czasu.

Te raczej osobiste rozważania narzucały mi się, gdym otrzymał niedawno książeczkę, której autor przesłał mi ją przez wiedeńskiego przyjaciela z prośbą napisania recenzyi. Jest to „Metoda nauczania hebrajskiej stenografii dla samouków w 20 lekcyach z wstępem i próbami czytania", ułożona przez J. Ben Israela (Zollmann) nakładem „Hasefer" w Jerozolimie, drukowana we Wiedniu r. 1921.

Niestety nie czuję się w zupełności powołanym do zrecenzowania tej cennej książeczki — więc zarazem czytelnicy po powyższych uwagach niech się nie spodziewają jakiejś fachowej oceny tego dzieła, gdyż szczerze powiedziawszy, nigdy nie uczyłem się stenografii. Z tem większą radością dzielę się z Wami wiadomością, iż już nauczyłem się w bardzo krótkim czasie i z wielką łatwością większej części książeczki i mam nadzieję, że niezadługo opanuję w zupełności hebrajską stenografię. Lecz co mnie udało się przy zupełnej ignoracyi innych systemów stenografii, to z pewnością uda się tym, którzy znają już inny system, gdy oczywista rzecz — znają język hebrajski.

Autor przypuszcza, że jego system wykazuje pewne niewykończenia i braki i dlatego zwraca się do zainteresowanych z prośbą, aby zakładali związki celem studyowania stenografii, któreby pracowały nad zmianami skrótów i nad planami dalszego rozwoju i polepszania systemu. To skromne i pobożne życzenie może się tylko wtedy spełnić, jeżeli to dzieło uzyska zasłużoną popularność. Spodziewamy się, że to się stanie, gdyż wynalezienie hebrajskiej stenografii ma pierwszorzędne znaczenie kulturalne.

Z wystawy Tow. Sztuk Pięknych.

Od marnej wystawy „Sztuki Rodzimej" tem jaśniej odbija wystawa „Sztuki" (tout court), chociaż bynajmniej nie znaczy to, że cała jest doskonała.

Na czoło wysuwa się Mehoffer mistrz nad mistrze w stwarzaniu wartości dekoracyjnych, w subtelnym rysunku i pełnej smaku, kompozycyi. Duży obraz „Dama na kanapie" ma niezwykle szlachetny koloryt i sporo wytwornej dekoracyjności. Zupełnie inne walory ma akwarelowy portret męski. Duże głowy stylizowane posiadają wiele oryginalności i expresyi. Czarująca jest akwarela, przedstawiająca akt chłopczyka. Rysunki a zwłaszcza świetne ilustracye do „Strasznych Dzieci" Rostworowskiego wykonane z widocznem umiłowaniem tej techniki, wskazują nam świetny talent Mehoffera-grafika, który bodaj czy nie przewyższa malarza.

Weiss wystąpił tym razem z tworami mniejszych rozmiarów. Dwa obrazy „Modelka za parawanem" i „Modelka leżąca" kontynuują na mniejszą skalę „manierę weissowską". Naprawdę czarujące są liczne pejzażyki akwarelowe Prócz tego znajdują się na wystawie trzy doskonałe rysunki aktów kobiecych.

Ogromnie wiele smaku artystycznego mają akwarelowe pejzaże i kwiaty Stefana Filipkiewicza. Podziw budzi kunszt, z jakim artysta włada trudną techniką akwarelową z jakim wydobywa pierwszorzędne walory artystyczne.

Poważne rezultaty osiągnął Pienkowski, którego wystawa zbiorowa przedstawia się bardzo pokaźnie. Uderza przytem wielokrotność artysty, który obok przeważających bardzo dobrych pejzażów i martwych natur, wystawił interesujące portrety, akty i kwiaty.

Druga wystawa zbiorowa obejmuje bardzo liczne różnorodne utwory Pautscha, przeważnie w Rosyi malowane i stąd obfitujące w tematy, wybitnie rosyjskie. Najlepiej udają się Pautschowi głowy typów rosyjskich mające wiele charakteru. W większych kompozycyach razi krzycząco jaskrawy koloryt, który uderza także w różnego kalibru pejzażykach o nierównomiernej wartości.

Dwa obrazy Markowicza odznaczają się właściwą mu harmonią barw i nastrojowością.

Wielkie akty Pronaszki mają wiele rzeźbiarskiej suchości. Jeden z nich „wali się" kompletnie wraz ze stolikiem, przy nim stojącym.

Doskonałe są wytworne akwaforty Wojnarskiego.

W kwietniu, 1922.

Dr. H. Fromowicz-Stillerowa.

NADESŁANE.

Z okazyi zaręczyn p. Anny Lemler z p. Adolfem Kannerem gratulują serdecznie
880 D. Maibruch, P. Guttman.

Z okazyi zaręczyn p. Filipa Katza z Starego Sambora z p. Blimką Grünwaldówną z Oleszyc gratulują serdecznie
812 Kalman Silbermann z żoną.

Z okazyi zaręczyn naszego koch. brata Filipa Katza z Starego Sambora z p. Blimką Grünwaldówną z Oleszyc gratulują serdecznie
812 Izydor Katz z żoną.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Lotnictwo handlowe.

Przed wojną lotnictwo rozwijało się bardzo powoli, a dopiero wojna dała wielkiego bodźca temu rozwojowi. W r. 1914 szybkość aparatów lotniczych wynosiła 120 kilometrów na godzinę, w r. 1918 już 240 kilometrów, a dziś 330 klm.

Ciężar aparatu lotniczego wynosił w r. 1914 — 1200 kilogramów, w r. 1918 — 16 tonn. Obecnie można bez lądowania lecieć 4.000 kilometrów, tj. przestrzeń Madryt—Kazań. A lotnictwo robi postępy z dnia na dzień; nic też dziwnego, że wszystkie rządy czynią wysiłki dla rozwoju lotnictwa i w Niemczech pracuje w przemyśle lotniczym 100.000 robotników, we Francyi 186.000.

Najbardziej rozwinięty jest przemysł lotniczy w Ameryce, gdzie 80 towarzystw żeglugi napowietrznej przewiozło w r. 1920 aż 300.000 podróżnych.

U nas lotnictwo jest znacznie skromniej posunięte w rozwoju. Są dwa polskie towarzystwa żeglugi napowietrznej, które organizują komunikacye: jedno z Gdańska przez Warszawę i Lwów do Bukaresztu, drugie z Warszawy do Moskwy. Obecnie eksploatowana jest przez tow. franko rumuńskie linia Paryż—Warszawa.

Rozwojem lotnictwa zajmują się u nas 2 aerokluby (warszawski i poznański) i jest nadzieja, że wobec wielkiego znaczenia lotnictwa tak dla celów gospodarczych, jak i dla obrony kraju, lotnictwo nasze dozna wydatnego poparcia ze strony rządu i społeczeństwa.

—o-o—

Tranzyt towarów przez Polskę. W sprawie przewozu tranzytem towarów zagranicznych przez terytoryum Polski ministerstwo skarbu rozporządziło co następuje:

Zezwala się na tranzyto towarów zagranicznych do innych państw przez Polskę i obszar W. M. Gdańska bez osobnych pozwoleń Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w następujących kierunkach:

a) Przewóz tranzytowy z Rosyi we wszystkich kierunkach, gdzie jest połączenie kolejowe.

b) Przewóz tranzyto do Niemiec bez względu na kraj pochodzenia towarów przez urzędy, mające odpowiednie połączenie kolejowe.

c) Przewóz tranzyto z urzędów celnych na obszarze W. M. Gdańska do urzędów celnych w Śniatynie, Dziedzicach, Zebrzydowicach, Oświęcimiu, Szczakowie i odwrotnie.

Obszar tak zwanej Litwy Środkowej uważa się jako obszar celny polski, a zatem przywóz i wywóz do i z tego obszaru należy traktować jako przywóz i wywóz do i z Polski. Transport towarów do i z Litwy Kowieńskiej nie może być uskuteczniony. Wszystkie obecne celne urzędy polskie mogą przekazywać towary bezpośrednio do gdańskich urzędów celnych i odwrotnie.

O odzyskanie rynków zbytu na Wschodzie. Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od konsulatu polskiego w Charbinie Nr. 1 biuletynu informacyjno-handlowego, zawierający bardzo ciekawy materyał do poznania wrunków do odzyskania rynków zbytu dla towarów polskich na Wschodzie. W kancelaryi centrali związku kupców (Senatorska 22) znajdują się egzemplarze tego biuletynu, które zainteresowani otrzymać mogą bezpłatnie.

Szmugiel wina francuskiego do Polski. We Francyi uskarżają się na zbyt wysokie cło, które Polska nałożyła na wino zagraniczne. Mimo, że według traktatu handlowego z Francyą wino francuskie korzysta w Polsce z 50-procentowego opustu cła, to jednak wywóz wina francuskiego do Polski drogą legalną jest prawie zupełnie zahamowany, bo oprócz cła państwowego wchodzą jeszcze w rachubę cła komunalne, akcyza itd. Skutkiem tego wytworzył się szmugiel wina francuskiego do Polski na znaczną skalę.

Podobno ma istnieć tajne konsorcyum w Polsce, które ułatwia szmugiel wina francuskiego w każdej ilości. We Francyi utarł się pogląd, że każda ilość wina francuskiego przejdzie do Polski drogą szmuglu (!).

Nafta amerykańska podrożeje. W Ameryce krążą pogłoski o zamiarze producentów ropy w Stanach Zjednoczonych i w Meksyku, polegającym na sztucznym zmniejszeniu produkcyi w celu podniesienia cen.

— Zwierzchność izrael. gminy wyznaniowej w Rzeszowie wyraża tut. młodzieży ortodoksyjnej, a w szczególności pp. Bencjonowi Eksteinowi, Izakowi Kisłowiczowi i Aronowi Kornowi swoje uznanie i głębokie podziękowanie za jej gorliwą i pełną ofiary czynność około wyżywienia żydowskich żołnierzy w czasie świąt Paschy. 1221

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

— Obch d 3 maja w Krakowie. Wczorajsza uroczystość obchodu Konstytucyi 3-go Maja wypadła w naszem mieście nadzwyczaj okazale. Obchodowi sprzyjała pogoda, to też na Błonia wyległy przedpołudniem wielotysięczne tłumy publiczności, które wzięły udział w uroczystem nabożeństwie polowem i w pochodzie pod pomnik Jagiełły. Od godziny 6 rano przeciągały ulicami miasta orkiestry wojskowe oraz zakładów wychowawczych. W nabożeństwie na Błoniach wzięła udział załoga Krakowa, która ustawiona w czworoboku zajęła prawą stronę Błoń, po lewej stronie zaś młodzież szkół krakowskich utworzyła drugi czworobok. Wewnątrz czworoboku zajęli miejsca reprezentanci władz i urzędów z wojewodą drem Gałecl im na czele, dalej delegacye instytucyi, stowarzyszeń itd. Publiczność zaległa całe Błonia. Po nabożeństwie gen. Szeptycki dokonał dekoracyi gen. Ledóchowskiego krzyżem „Virtuti Militari", poczem przed generalicyą i reprezentantami władz przedefilowało wojsko i młodzież szkół średnich. Z Błoń ruszył olbrzymi pochód pod pomnik Grunwaldzki, gdzie do tłumów przemówili prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Morawski i Karol H. Rostworowski. Delegacya wileńska mimo zapowiedzi nie przybyła na obchód.

Miasto było pięknie udekorowane chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Na oknach domów widniały nalepki T. S. L.

ZE SPORTU.

Team A.—Team B. 3 : 4.

Poniedziałkowy traning wypadł jeszcze fatalniej, bo aż 4:1 dla teamu B. To już nie przypadek, który tak częste urządza psoty, ale widoczny znak, że Team A szwankuje. Jakże może wygrać z Węgrami, skoro dwa razy przegrywa z drugorzędnym zespołem. Wychodzimy z założenia, że match training wczorajszy nie miał na celu tylko zapełnienie związkowej kasy, ale faktyczne wypróbowanie sił. W tym wypadku należy jaknajszybciej radzić i zarządzić, żeby po niewczasie nie robić sobie próżnych wyrzutów. Dziwi nas, że Zarząd nie utworzył dotychczas godności stałego kapitana związkowego, którego zadaniem by było ustawić reprezentacyjną drużynę. Jeśli za dużo rzeczoznawców radzi — zawsze się tworzy bigos. Za granicą używają w tym wypadku dyktatury jednostki — i dobrze robią. Zadaniem tego kapitana, a obecnie wydziału gier było, by stanowczo skład ataku i pomocy zmienić, a do bramki dać Lota zamiast Wiśniewskiego. Za najlepszy skład uważamy następujący: Lot, Gintel, Cepurski, Styczeń, Śliwa, Cikowski, Bacz, Kuchar, Kałuża, Kogut, Schneider I.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Wiedeń 3 maja. PAT. Dewizy: Amsterdam 3147,50, Zagrzeb 28,47, Belgrad —, Berlin 26,95, Bruksela 639,50, Budapeszt 10,31½, Bukareszt —, Chrystyania 1514, Kopenhaga 1773,25, Londyn 36425, Madryt 1258,75, Medyolan 136,20, New York 8096,50, Paryż 761,50, Praga 159,50, Sofia 59,70, Sztokholm 2113,50, Warszawa 201 206, Zurych 1588,75, Dolary 8156,50, Belgijskie 686,50, Bułgarskie —, duńskie 1713,75, Marka niem. 27,20, Angielskie 36375, Francuskie 751, holenderskie 3147,50 włoskie 133,70, jugosłowiańskie 140,58, norweskie 1536,50, polskie 199 203, rumuńskie 56,69, rosyjskie —, szwedzkie 1093,50, szwajcarskie —, hiszpańskie 1248,75, czeskie 159,75, węgierskie 10,37.

Zurich 3 maja PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin 1,75, Holandya 5188,20, Nowy York 516, Londyn 22,90, Paryż 47,10, Bruksela 43,25, Sztokholm 133,40, Chrystiania 95½, Madryt 80,50, Buenos Aires 185⅓, Praga 10,2½, Budapeszt 0,06, Warszawa 0,13, Wiedeń 0,06¼, Korona austr. stemplowana 0,06¾.

Praga, 3 maja PAT. Dewizy: Berlin 16,85, Warszawa 1,14¾ — 1,34¾, Marka niemiecka 16,85, Marka polska 1,14¾ — 1,34¾.

— Płaszcze nieprzemakalne gotowe i na zamówienie A. BROSS, Kraków, Floryańska 44.

Nakładem Gal. Sp. Wydaw. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7